

Emocje wokół inwestycji Polkomtela. Inwestor: Dbamy o środowisko

data aktualizacji: 2019.04.19



Kontrowersyjna budowa firmy Polkomtel pod lupą. Dlaczego pomimo wstrzymania budowy biurowców na rogu Puławskiej i Baletowej wciąż trwają prace? Kto pozwolił naruszyć Staw Głęboki? Wyjaśnij inwestora, wykonawcy i urzędników wysłuchali radni i mieszkańcy Ursynowa.

Budowa biurowców przy ul. Puławskiej 466 od samego początku wzbudza wiele emocji, dlatego ursynowscy radni zaprosili do ratusza wszystkie zainteresowane strony, by wyjaśnić wątpliwości i dowiedzieć się, co dzieje się na budowie oraz kto odpowiada za obecną sytuację.

Staw miał się powiększyć, a był zasypywany

Wszystko zaczęło się w ubiegłym roku od bulwersującej mieszkańców wycinki 320 drzew na rogu Puławskiej i Baletowej. Okazało się, że Polkomtel dostał też zgodę na przebudowę istniejącego tam od stuleci Stawu Głębokiego. Choć jego powierzchnia miała się w powiększyć, w lutym radny Leszek Lenarczyk z Otwartego Ursynowa zaalarmował Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego i władze dzielnicy o jego zasypywaniu.

Wkrótce na miejscu pojawił się kontroler z PINB. Sprawdzone zostały dokumenty i plac budowy. Opinia była jednoznaczna. Szeroki na 5 metrów nasyp przy stawie jest nielegalny, bo niezgodny z projektem, a to oznacza, że prace muszą być wstrzymane.

- *To co się dzieje będzie miało nieodwracalne skutki. Traktujecie staw jak basen, a nie żywy zbiornik, który ma zlewnię. Ingerencja w ten system prowadzi do zalewania okolic - mówią mieszkańcy Zielonego Ursynowa.*

Dwa pozwolenia - prace kontynuowane

Inwestor odwołał się od decyzji nadzoru budowlanego, ale zdaniem sąsiadów budowy, nie wstrzymał prac.

- *Polkomtel dostał dwa pozwolenia na budowę, jedno na budynek technologiczny i drugie na budynek biurowo-konferencyjny. Tylko jedno z nich zostało wstrzymane, ale nawet w tym przypadku trzeba było przeprowadzić roboty zabezpieczające, i to zapewne te prace widzieli ludzie - tłumaczyła Teresa Zduńczyk z nadzoru budowlanego.*

Radni byli też ciekawi, dlaczego doszło do zasypania stawu i powstania nasypu. Polkomtel do wybudowania biurowców zatrudnił firmę Laris Development i to ona wzięła na siebie ryzyko prac, które zakwestionował PINB.

- *Nasyp był potrzebny do wykonania ścian szczelinowych podziemnej części budynku. Gdyby zastosować inną technologię, mogłoby dojść nie tylko do zanieczyszczenia wody, ale jej odpływu ze stawu. A tak jest bez strat. Jeszcze w tym roku nasyp zostanie rozebrany, a staw będzie wyglądał tak, jak w pozwoleniu na budowę - zapewniał Tomasz Cyperling, prezes spółki Laris.*

Kto jest za to odpowiedzialny?

Radni dociekali, kto stoi za pozwoleniem na ingerencję w ekosystem tej części Ursynowa. W 2015 roku to stołeczne Biuro Ochrony Środowiska wydało Polkomtelowi pozwolenie wodno-prawne. Ursynowski ratusz próbował do tego nie dopuścić, ale jak się okazało bezskutecznie.

- *Dzielnica stała na stanowisku, że staw nie powinien być w ogóle ruszany i ostro się temu sprzeciwiała, ale Biuro Ochrony Środowiska to zlekceważyło i wydało zgodę - mówił wiceburmistrz Bartosz Dominiak.*

Według Karoliny Zdrodowskiej, radnej Koalicji Obywatelskiej, to BOŚ jest odpowiedzialny za to, co się teraz dzieje, a nie inwestor, który działa zgodnie z prawem, w oparciu o wydane zgody. Urzędnik z BOŚ bronił swojego urzędu, tłumacząc, że wziął on pod uwagę zdanie dzielnicy i przekazał je inwestorowi, który uzupełnił dokumentację tak, by staw został zabezpieczony.

- *Inwestor zapewnił, że staw nie tylko nie będzie mniejszy, ale nawet większy o 50 metrów kwadratowych i dostał pozwolenie na przesunięcie linii brzegowej - mówi Patryk Malak z miejskiego Biura Ochrony Środowiska.*

W tej chwili, zdaniem radnych, najważniejsze jest minimalizowanie strat w gospodarce wodnej. Mieszkańcy obawiają się, że ingerencja w ekosystem spowoduje, że będą zalewani. Inwestor z kolei czeka na decyzję w sprawie odwołania od decyzji PINB i zapewnia, że wszystkie prace wokół stawu prowadzone były pod nadzorem specjalistów, m.in. ichtiologów.

- *W związku z inwestycją powstało dużo niepotrzebnego szumu medialnego. Realizujemy ją zgodnie z pozwoleniem i zapewniam, że prace będą kontynuowane z troską o środowisko - mówił dyrektor generalny Polkomtela Tomasz Gillner-Gorywoda.*

- *Będziemy się wszystkiemu przyglądać. Reprezentujemy mieszkanców, którzy boją się, że będą zalewani. Ingerencja w naturę prowadzi do nieodwracalnych skutków, więc przypilnujemy, by Staw*

Głęboki nadal spełniał rolę zbiornika retencyjnego dla tej części Ursynowa - mówił Paweł Lenarczyk, przewodniczący komisji Zielonego Ursynowa.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/emocje-wokol-inwestycji-polkomtela-inwestor-dbamy-o-srodowisko,12017.htm>